



Sygn. akt V CSK 193/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 sierpnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący)
SSN Małgorzata Manowska
SSN Kamil Zaradkiewicz (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa M. K.
przeciwko Skarbowi Państwa - Ministrowi Zdrowia
o zapłatę w zakresie zadośćuczynienia i odszkodowania
za poniesione koszty leczenia,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 27 sierpnia 2019 r.,
skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 6 października 2017 r., sygn. akt I ACa (...),

I. oddała skargę kasacyjną.

II. przyznaje adwokatowi E. D. B. ze Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w K.) kwotę 1800,- zł (słownie: tysiąc osiemset złotych), podwyższoną o należny podatek VAT, tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powódce z urzędu w postępowaniu kasacyjnym.

III. odstępuje od obciążenia powódki kosztami postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Powódka M. K. powództwem przeciwko Skarbowi Państwa-Ministrowi Zdrowia domagała się zasądzenia na jej rzecz 70.000,- zł tytułem zadośćuczynienia, 105.000,- zł tytułem odszkodowania za poniesione koszty leczenia (z ustawowymi odsetkami od 8 października 2008 r.), 50.000,- zł odszkodowania za utracone od maja 1999 r. do maja 2005 r. zarobki oraz za obniżenie o 200,- zł miesięcznie emerytury w okresie od maja 2005 roku do dnia wniesienia pozwu oraz renty po 200,- zł miesięcznie, a także o ustalenie jego przyszłej odpowiedzialności za mogące się ujawnić następstwa deliktu w postaci zakażenia jej w roku 1999 czasie hospitalizacji gronkowcem.

W piśmie z 18 września 2012 r. Powódka zmodyfikowała żądanie pozwu o tyle, że domagała się zasądzenia na jej rzecz 170.000,- zł tytułem zadośćuczynienia oraz 5.000,- zł odszkodowania za poniesione przez nią koszty leczenia, podtrzymując w pozostałym zakresie żądania zgłoszone w pozwie.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania, w pierwszej kolejności podnosząc zarzut przedawnienia roszczeń. Jednocześnie podkreślił, że nie można wykluczyć zakażenia powódki gronkowcem w innych niż hospitalizacja okolicznościach i że brak jest związku między zakażeniem jej gronkowcem a wskazanymi przez nią schorzeniami, że powódka nie przedłożyła żadnych rachunków potwierdzających wysokość poniesionych z tytułu leczenia kosztów i że wskazywania przez nią wysokości poniesionych wydatków oderwania jest od jej zdolności finansowych powódki, a także zakwestionował wysokość dochodzonego w sprawie zadośćuczynienia.

Wyrokiem częściowym z 15 grudnia 2016 r. Sąd Okręgowy w K. zasądził od Pozwanego na jej rzecz 120.000,- zł zadośćuczynienia oraz 5.000,- zł z tytułu odszkodowania za poniesione koszty leczenia, w tym ostatnim przypadku z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 22 września 2009 r., w pozostałej zaś części powództwo oddalił.

Sąd Okręgowy orzekł na podstawie następujących ustaleń faktycznych. Powódka w styczniu 1999 roku przyjęta została do Katedry Położnictwa i Ginekologii (...) w K., gdzie poddano ją zabiegowi amputacji macicy z przydatkami,

po którym przez dwa dni przebywała na Oddziale Intensywnej Opieki Medycznej. Leczenie hormonalne, któremu poddano ją po operacji, spowodowało przyrost jej wagi o 30 kg. W dziesiątej dobie od zabiegu temperatura jej ciała zaczęła rosnąć do 40°C. Badanie ujawniło zakażenie gronkowcem F1 - wersja kliniczna. Wdrożono w związku z tym leczenie wankomycyną: w szpitalu dostała trzy zastrzyki, później kupowała je sama. W szpitalu przebywała 2,5 tygodnia, wypisano ją z otworem w powłokach brzucha i z wyciekami. Wysiłek z rany utrzymywał się od 6 lutego 1999 r. do 20 stycznia 2000 r., kiedy to, po wycięciu ziarniniaka z powłok i oczyszczeniu rany, stwierdzono jej wygojenie. Przez ten czas Powódka leczyła się prywatnie, wykonując wlewy i czyszczenia rany. W tym czasie powódka miała dolegliwości bólowe, była słaba i gorączkowała. Rana była cały czas otwarta, wymagała stałej ingerencji i zmiany opatrunków, niekiedy 3 lub 4 razy dziennie. Z uwagi na obfitość wycieku bieliznę pościelową i bieliznę powódki palono z obawy przed zakażeniem domowników. Zakażenie miało charakter przewlekły, wymagało antybiotykoterapii oraz interwencji chirurgicznej.

Do zakażenia Powódki doszło w Centralnym Szpitalu Klinicznym, bowiem podczas jej pobytu w nim z posiewu z rany pooperacyjnej w miejscu ingerencji medycznej wyhodowano bakterię gronkowca złocistego. Biegli w opiniach wskazali, że ze stwierdzonych u Powódki licznych schorzeń, jedynie przepuklinę zlokalizowaną w bliźnie pooperacyjnej można wiązać z zakażeniem gronkowcem złocistym. W świetle opinii biegłego zaniechanie zastosowania przez szpital okołooperacyjnej profilaktyki antybiotykowej miało charakter zawiniony, gdyż według dostępnej na dzień zdarzenia sprawczego wiedzy medycznej istniały ku temu wskazania, a nie można dokonywać rozróżnienia na wiedzę medyczną lekarzy i naukowców polskich i zagranicznych.

Przed czyszczeniem rany pojawiły się u Powódki bóle i skurcze mięśni oraz bóle stawów; zaczęła się wtedy leczyć u reumatologa i korzystała z rehabilitacji. W 2000 r. pojawiły się u Powódki półpasiec i grzybica skóry, w związku z którą cyklicznie przyjmuje leki. Dwa lub trzy lata po usunięciu macicy z uwagi na stan zapalny lewego barku leczyła się u ortopedy; dolegliwości bólowe zostały wyleczone, ale pozostało ograniczenie ruchów w lewym barku. Ćwiczy w domu i korzysta z rehabilitacji, a anestezjolog robi jej akupunkturę. Powódka skarży się

też na dolegliwości stawu skokowego prawego i kręgosłupa szyjnego oraz na migrenowe bóle głowy. Stwierdzono u niej cukrzycę metaboliczną i nadciśnienie. Z powodu astmy leczy się u pulmonologa. Występuje u niej też nadwrażliwość jelita, dwa razy miała stan zapalny jelita grubego. Pogorszył się jej wzrok, a od roku 2000 nosi okulary; W roku 2003 przebyła nadto różę. Róża i półpasiec zostały wyleczone. Jednak około 2007 r. w dolnym odcinku blizny pooperacyjnej Powódki powstała przepuklina, usunięcie której możliwe było po wcześniejszym zmniejszeniu masy jej ciała; leczona była w związku z tym w poradni leczenia otyłości, gdzie poddana została operacji bariatrycznej laparoskopowej. W sierpniu 2012 r. usunięto jej operacyjne, bez powikłań, przepuklinę przedniej ściany jamy brzusznej. Leczenie zakażenia gronkowcem miało długi przebieg i był to czas zaburzonej homeostazy ogólnoustrojowej oraz zaburzonych mechanizmów immunologicznych powódki. Także nieprawidłowe funkcjonowanie barier anatomicznych, przewlekające się zakażenie gronkowcem i stosowanie leczenia było przyczyną wtórnych zaburzeń jej odporności. Zdarzeniami tymi nie można jednak tłumaczyć wszystkich jej problemów zdrowotnych. Narastająca otyłość nie była skutkiem zaburzeń odporności w przebiegu zakażenia gronkowcem, lecz raczej czynnikiem sprzyjającym zakażeniu i zaburzeniom procesu gojenia. Zmiany zwyrodnieniowe są samoistnymi zmianami chorobowymi, nasilającymi się w czasie, związanymi z wiekiem i rozwijającymi się na podłożu zmian destrukcyjnych. Dodatkowo Powódka cierpi na zaburzenia metaboliczne (cukrzycę zdiagnozowaną kilka lat po przebytych zakażeniu) oraz znaczną otyłość, co skutkuje ponadprzeciętnym obciążeniem stawów, zaś schorzenia te nie mają związku z przebytych i wyleczonym zakażeniem gronkowcem złocistym. Zmiany drobnoguzkowe w płucach nie zostały dotychczas zdiagnozowane, jednak według ustaleń Sądu dostępne dane nie dają podstaw do wnioskowania, że są skutkiem zakażenia. To samo odnosi się do astmy oskrzelowej oraz innych dolegliwości układu oddechowego, a także zakażenia wywołane drożdżami lub dermatofitami oraz zaburzeń depresyjnych. Jednocześnie jednak wskazał, że liczne schorzenia Powódki stanowiły dla rozwoju zaburzeń depresyjnych dostateczny stresor. Nie można jednoznacznie wiązać z przebytą przez Powódkę infekcją bakteryjną występującej u niej choroby zwyrodnieniowej stawów i artropatii

w przebiegu schorzeń metabolicznych.

Powódka leczy się psychiatrycznie z uwagi na zmienność nastroju, znaczną labilność emocjonalną, stany napięcia i rozdrażnienia i niepokoju, zaburzenia snu oraz stany lękowe. Na ich wystąpienie wpływ miały i czynniki somatyczne, związane bezpośrednio i pośrednio z zabiegiem operacyjnym z roku 1999, i choroby somatyczne z nim nie związane (cukrzyca, nadciśnienie tętnicze, niedoczynność tarczycy), objawy uboczne polekowe w związku z leczeniem licznych chorób somatycznych, a także jej sytuacja osobista oraz ograniczenia związane z trudnościami z otyłością i trudnościami w poruszaniu się oraz czynniki osobowościowe i czynniki inwolucyjne związane z wiekiem.

W związku z przebytym zakażeniem rany pooperacyjnej pozostaje przepuklina w bliźnie, która może być skutkiem osłabienia ściany jamy brzusznej wskutek, między innymi, przedłużonego gojenia się rany. Zakażenie gronkowcem złocistym należy w tym przypadku traktować jako jeden z czynników, sprzyjający powstaniu przepukliny.

Po powrocie ze szpitala Powódka była w bardzo ciężkim stanie i przez osiem kolejnych nocy korzystała z pomocy pielęgniarstwa, koszt której za jedną noc wyniósł 120,- zł. Przyjeżdżał do niej lekarz, a koszt jednej jego wizyty kształtował się od 100,- do 150,- zł. Rana Powódki była otwarta i wymagała podawania bezpośrednio do niej antybiotyków oraz zmiany opatrunków do czterech razy dziennie. W okresie pierwszych dwóch miesięcy lekarz przyjeżdżał do powódki raz lub dwa razy w miesiącu, a pielęgniarka na jego zlecenie przychodziła odpłatnie do niej raz lub dwa razy dziennie nawet do trzech miesięcy, co pociągało za sobą w skali miesiąca wydatek od 150,- do 200,-zł.

W okresie pozostawania Powódki po zabiegu w szpitalu, jej mąż kupował dla niej niezbędne leki, które nie były dostępne w ramach leczenia szpitalnego, oraz przynosił jej niezbędne środki medyczne (gazy, opaski sterylne, strzykawki, maści i opaski); na zakup specjalnego antybiotyku wydał około 8.000,- zł. Zabieg oczyszczenia rany pooperacyjnej kosztował Powódkę 2.000,- zł. Po tym zabiegu przez dwa tygodnie przychodził do niej na zmianę opatrunków lekarz z pielęgniarką, a koszt jednej ich wizyty wynosił 300,- zł. Z kolei koszt jednego sterylnego opatrunku żelowego na trudno gojące się rany wynosił 100,- zł. W ciągu

tygodnia powódka zużywała nie mniej niż trzy plastry antyalergiczne. Mąż Powódki dokonywał też zakupu innych niezbędnych środków opatrunkowych.

Powódka w dniu 6 lutego 1999 r. dowiedziała się o tym, że została zakażona gronkowcem złocistym, i o podmiocie za to odpowiedzialnym. Natomiast proces leczenia oraz gojenia się rany pooperacyjnej został zakończony dopiero na początku 2000 r., a dalsze konsekwencje w postaci przepukliny ujawniły się pod koniec lipca 2006 r.

W apelacji od wyroku Sądu Okręgowego Pozwany zastępowany przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej zaskarżył w części wyrok Sądu pierwszej instancji, któremu zarzucił naruszenie art. 442 k.c., art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538), art. 442¹ § 3 k.c. i art. 5 k.c., obrazę art. 417 § 1 k.c., art. 444 § 1 k.c. w związku z art. 445 § 1 k.c., również w związku z art. 361 § 1 k.c., także obrazę art. 233 § 1 k.p.c., wniósł o zmianę tego wyroku przez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kosztów postępowania apelacyjnego. Powódka wniosła o oddalenie apelacji i o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Wyrokiem z 6 października 2017 r. Sąd Apelacyjny w (...) zmienił zaskarżony wyrok Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że zasądził od Pozwanego na rzecz Powódki kwotę 40.000 zł, zaś w pozostałej części powództwo oddalił, a także w pozostałej części oddalił apelację.

Sąd ustalił w szczególności, że żaden z biegłych psychiatrów sam z siebie nie wiązał przepukliny brzusznej, jaka ujawniła się u powódki w roku 2006, z operacją jakiej została ona poddana na początku roku 1999, i z ujawnioną po zabiegu infekcją bakterią gronkowca złocistego, ewidentnie bowiem wykraczałoby to poza ich kompetencje. Przepuklina brzuszna mogły mieć wpływ na zaistnienie, a właściwie na pogłębienie opisanych zaburzeń psychicznych, obok innych, samoistnych przyczyn. Możliwe było przybliżone jedynie określenie stopnia wpływu infekcji i jej dalszych konsekwencji na stan psychiczny powódki.

Sąd Apelacyjny nie podzielił ponadto stanowiska Sądu pierwszej instancji, iż - z uwagi na ujawnienie się u Powódki dalszych następstw zakażenia

gronkowcem w lipcu 2006 r. - termin przedawnienia roszczeń wynikłych ze wszystkich skutków zakażenia należało liczyć od tej daty. Odrzucił argumentację przemawiającą za nieuwzględnieniem upływu trzyletniego terminu z art. 442¹ § 1 k.c. (w zakresie odpowiednika sprzed nowelizacji), liczonego *a tempore scientiae*. Wskazał bowiem, że każda ze szkód (krzywd) ujawniła się u Powódki odrębnie, zaś skutki bezpośrednie zakażenia gronkowcem ustąpiły w styczniu 2000 r. Należało zatem liczyć początek biegu przedawnienia dla każdego z tych skutków ustalić odrębnie. Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do stosowania szczególnego (dziesięcioletniego, dwudziestoletniego) terminu przedawnienia roszczeń liczonego od dnia popełnienia przestępstwa (dawny art. 442 § 2 k.c., obecnie art. 442¹ § 2 k.c.), uznając, że zaniechanie stosowania w trakcie operacji osłony antybiotykowej stanowiąc delikt cywilny nie było przestępstwem. W konsekwencji dla wszystkich kolejno występujących skutków deliktu należało stosować termin trzyletni przedawnienia, liczony *a tempore scientiae*.

Od powyższego wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) w części, tj. w pkt 1 w części oddalającej powództwo skargę kasacyjną wywiodła Powódka, zarzucając mu obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i zasądzenie niewspółmiernie niskiej kwoty zadośćuczynienia w stosunku do rozmiaru wyrządzonej krzywdy, przez co zadośćuczynienie nie spełnia funkcji kompensacyjnej i ma charakter jedynie symboliczny, a także art. 442¹ § 1 k.c. przez jego błędne zastosowanie, i błędne przyjęcie, że zakażenie Powódki gronkowcem nie stanowiło występkę w rozumieniu art. 160 Kodeksu karnego. W związku z tym Skarżąca wniosła o uchylenie wyroku Sądu drugiej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, a także o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika z urzędu kosztów zastępstwa procesowego za sporządzenie kasacji oraz reprezentowanie Skarżącej w postępowaniu kasacyjnym.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną Skarb Państwa reprezentowany przez Ministra Zdrowia zastępowany przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej w całości oraz o zasądzenie od Powódki na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym według

norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie.

1. Szkoda, jakiej doznała Powódka, miała charakter zarówno majątkowy, jak i niemajątkowy, zaś podstawę prawną jej roszczeń stanowią art. 444 k.c. oraz art. 445 k.c. Trafnie przy tym Sąd Apelacyjny zróznicował skutki zakażenia. To bowiem stanowiło źródło różnych szkód na osobie, powstających w różnym czasie. Jako szkody nie należy zaś kwalifikować samego naruszenia (zdarzenia szkodzącego), lecz jego skutki (powstałe dolegliwości, w tym doznawane przez poszkodowanego cierpienie). Nie można też zapominać, że w przypadku szkody na osobie z natury rzeczy związek przyczynowy pozostaje zazwyczaj wieloczłonowy.

2. Zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikię stąd koszty. Zgodnie zaś z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne (także pośrednio) następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Oznacza to, że lekarz nie odpowiada za nadzwyczajne, nie do przewidzenia, komplikacje oraz za inne, nie pozostające w normalnym związku przyczynowym z jego postępowaniem skutki.

3. Obecnie obowiązujący art. 442¹ § 1 k.c. przewiduje, iż roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, a zatem także o zadośćuczynienie, o którym mowa w art. 445 k.c., przedawnia się z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, a termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Jednak w myśl art. 442¹ § 3 k.c. w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Przed wejściem w życie nowelizacji Kodeksu cywilnego dokonanej w art. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538) nowelizacją przedawnienie roszczeń deliktowych regulował art. 442, zgodnie z którym roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulegało przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym

poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, w każdym jednak wypadku - z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Przepis ten nie zawierał regulacji odpowiadającej obecnemu ujęciu art. 442¹ § 3 k.c. Zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r., do roszczeń, o których mowa w jej art. 1, powstałych przed dniem wejścia jej w życie, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się art. 442¹ Kodeksu cywilnego. W dniu wejścia w życie tej ustawy nie wszystkie roszczenia Powódki były przedawnione, co w ich zakresie uzasadniało zasądzenie zadośćuczynienia. Wynika to z faktu, iż skutek zainfekowania jej gronkowcem złocistym w postaci przepukliny ujawnił się bowiem dopiero pod koniec lipca 2006 r., a zatem zastosowanie znajduje już norma art. 442¹ k.c. Wskazany trzyletni termin przedawnienia upływał pod koniec lipca 2009 r., zaś pozew został złożony 18 sierpnia 2009 r., zatem kilkanaście dni po upływie terminu. Sądy *meriti* uznały w związku z tym zgłoszenie przez Pozwanego zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa.

4. Z kolei zgodnie z art. 445 § 1 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie powinno obejmować rekompensatę doznanых cierpień fizycznych i psychicznych i łagodzić ich skutki dla pokrzywdzonego. Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia konieczne jest uwzględnienie wszystkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznaney krzywdy oraz tego, że winno reprezentować ono ekonomicznie odczuwalną dla pokrzywdzonego wartość w zestawieniu z rozmiarem doznanego uszczerbku niemajątkowego.

5. Zarówno krzywda, jak i zadośćuczynienie, nie mogą być ustalone ściśle jako dające się przeliczyć na określoną wartość wymierną w pieniądzu. Ich ustalenie, w tym w przypadku zadośćuczynienia określenie należnej pokrzywdzonemu sumy pieniężnej, każdorazowo należy do sądu *meriti*. Szkoda niemajątkowa w postaci cierpień fizycznych i krzywdy moralnej pozostają bowiem trudno wymierne. Nie istnieją kryteria ustawowe w tym zakresie, ani szablony, według którego należałoby oceniać krzywdę, a w konsekwencji należne zadośćuczynienie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 30 kwietnia 2019 r., sygn. akt I CSK 32/18, niepublikowany). W odniesieniu do zadośćuczynienia trudno byłoby

stosować tożsame kryteria do tych, które służą ustaleniu odszkodowania za szkodę majątkową, a zatem trudno byłoby bronić tezy o zasadzie pełnego odszkodowania w znaczeniu ścisłym. W ślad za tym, trafnym, poglądem, w literaturze zaznacza się, iż w tym pierwszym przypadku konieczne jest istnienie większej swobody sędziego (A. Szpunar, *Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową*, Bydgoszcz 1999, s. 182). Swoboda ta w istocie odnosi się do ustalenia wysokości majątkowej rekompensaty, która w ocenie sądu odpowiada poniesionej szkodzie. W tym sensie też można twierdzić, iż ustalenie odszkodowania pozostaje w zgodzie z kodeksową zasadą pełnego odszkodowania (art. 361 § 2 k.c.), choć w praktyce bywa ona trudna do jednoznacznej weryfikacji z uwagi na szczególny charakter kryteriów oceny.

Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny powinny być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 26 listopada 2009 r., sygn. akt III CSK 62/09, OSNC-ZD 2010, Nr 3, poz. 80; z 8 października 2008 r., sygn. akt IV CSK 243/08, niepublikowany; z 22 czerwca 2005 r., sygn. akt III CK 392/2004, niepublikowany; z 17 września 2010 r., sygn. akt II CSK 94/10, niepublikowany; z 30 kwietnia 2019 r., sygn. akt. I CSK 32/18, j.w.).

Istotna szkoda w postaci długotrwałego cierpienia i licznych komplikacji w sferze doznań fizycznych i emocjonalnych (psychicznych) z pewnością nie uzasadniają zaniechania uwzględnienia wniosku o zadośćuczynienia ani przyznania sumy symbolicznej. Takie bowiem nie spełniałoby funkcji kompensacyjnej, a to ona decyduje o sposobie ustalania wysokości odszkodowania, o którym mowa w art. 445 k.c.

W świetle dotychczasowego stanowiska Sądu Najwyższego należy przyjąć, że w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia każdorazowo konieczne jest uwzględnienie między innymi rodzaju i stopnia intensywności cierpień fizycznych lub psychicznych, czasu ich trwania, nieodwracalności skutków urazu, wpływu skutków na dotychczasowy styl życia pokrzywdzonego, rodzaju dotychczas wykonywanej pracy zarobkowej, szans na przyszłość, a także poczucia nieprzydatności społecznej czy wywołaną następstwem deliktu bezradność życiową pokrzywdzonego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 17 listopada 2016 r., sygn. akt IV CSK 15/16, niepublikowany).

W dotychczasowym orzecznictwie przyjmuje się trafne stanowisko, iż z użycia przez prawodawcę w art. 445 § 1 k.c. zwrotu „odpowiedniej sumie”, wynika wnioski, iż przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 26 lutego 1962 r., sygn. akt IV CR 902/61, OSNPCP 1963/5/92; 24 czerwca 1965 r., sygn. akt I PR 203/65, OSPiKA 1966/4/92; 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00, niepublikowany; 14 lutego 2008 r., sygn. akt II CSK 536/07, niepublikowany). Podkreśla się przy tym również, iż powoływanie się na to kryterium nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 10 marca 2006 r., sygn. akt IV CSK 80/2005, OSNC 2006/10/175). W tym kontekście wypada przypomnieć, że zgodnie z aprobowanym przez Sąd Najwyższy i aktualnym stanowiskiem wyrażonym w literaturze pod rządą Kodeksu zobowiązań, „zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową zmierza do wyrównania doznanego przez poszkodowanego uszczerbku drogą pośrednią, przez zwiększenie możliwości zaspokajania jego potrzeb. Z braku lepszych, bardziej dostosowanych środków, zadośćuczynienie w ten sposób poprawia sytuację poszkodowanego. Oddziaływanie to dokonuje się za pośrednictwem subiektywnej, wewnętrznej sfery osobowości człowieka” (Z. Radwański, *Zadośćuczynienie pieniężne za szkodę niemajątkową*, Poznań 1956, s. 166).

Wysokość zadośćuczynienia powinna przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z: 28 lipca 2017 r., sygn. akt II CSK 311/16, niepublikowany; 24 kwietnia 2019 r., sygn. akt IV CSK 45/18, niepublikowany). Także w tym przypadku możliwe jest uwzględnienie okoliczności subiektywnych pokrzywdzonego. Nie można jednak zapominać, że zgodnie z utrwalonym i trafnym orzecznictwem Sądu Najwyższego, stopa życiowa poszkodowanego, jego status społeczny i materialny, nie może wpływać na wysokość zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę i nie może wyznaczać należnej mu rekompensaty. Takie pojmowanie funkcji kompensacyjnej prowadziłoby do różnicowania krzywdy, w zależności od statusu materialnego poszkodowanego, co godziłoby

w zagwarantowaną w art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasadę równości wobec prawa, a także w powszechne poczucie sprawiedliwości (zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 30 stycznia 2004 r., sygn. akt I CK 131/03, niepublikowany; 17 września 2010 r., sygn. akt II CSK 94/10, OSNC 2011, Nr 4, poz. 44; 4 listopada 2010 r., sygn. akt IV CSK 126/10, niepublikowany; 3 czerwca 2011 r., sygn. akt III CSK 279/10, OSP 2012, z. 4, poz. 44; 28 lipca 2017 r., sygn. akt II CSK 311/16, niepublikowany; 24 kwietnia 2019 r., sygn. akt IV CSK 45/18, niepublikowany).

W praktyce zazwyczaj jednak kwota w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych w obecnych warunkach ekonomicznych nie powinna być uznana za symboliczną, jakkolwiek nie zawsze będzie odpowiadała oczekiwaniom zainteresowanego pokrzywdzonego. Zadośćuczynienie łagodząc następstwa wyrządzonej szkody i pełniąc funkcję kompensacyjną ma służyć przynajmniej próbie przywrócenia zachwianej równowagi emocjonalnej (w przypadku krzywdy, wyrok Sądu Najwyższego z 14 lutego 2008 r., sygn. akt II CSK 536/07, j.w.). Nie można podzielić stanowiska Skarżącej, iż kwota 40.000 zł jest „symboliczna, wręcz upokarzająca”, a w każdym razie nieadekwatna. W istocie Skarżąca nie przedstawiła argumentacji prawnej na poparcie tezy o braku adekwatności zasądanego odszkodowania w relacji do doznanej szkody, lecz odwołała się do okoliczności faktycznych i oceny zebranego materiału dowodowego. Tymczasem zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów.

Ocena adekwatności przyznanej sumy tytułem zadośćuczynienia z istoty zatem może być dokonana w przybliżeniu, z uwzględnieniem przede wszystkim natężenia doznanych cierpień, w tym bólu i każdorazowo okoliczności z tym związanych, także według kryteriów subiektywnych, choć ustalanych na podstawie zobiektywizowanych mierników. Z pewnością zasądzona kwota nie może stanowić źródła wzbogacenia kosztem osoby odpowiedzialnej. Wówczas bowiem nie pozostawałaby adekwatną postacią indemnizacji, tj. rzeczywiście służąc łagodzeniu doznanego uszczerbku. Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia każdorazowo należy uwzględnić rozmiar, tj. dolegliwość oraz długotrwałość doznawanych przez poszkodowanego cierpień. Składały się na nie stan wyłączenia z normalnego

funkcjonowania, wykluczenie realizacji planów osobistych i zawodowych, złe samopoczucie, dolegliwości bólowe, była znaczne osłabienie i gorączkę, musiała poddać się ponownemu zabiegowi otwarcia rany pooperacyjnej, jej wyczyszczenia i zaszycia, co - jak trafnie zaznaczył Sąd Apelacyjny - również wiązało się z określonymi cierpieniami, że doznała dalszych cierpień w związku z ujawnioną w połowie roku 2006 zlokalizowaną w ranie pooperacyjnej przepukliną, która miała ogromne rozmiary i dla usunięcia której musiała poddać się wcześniej zabiegowi bariatrycznemu, co proces leczenia wydłużyło do sześciu lat, i że tak długo miała dyskomfort związany ze zniekształceniem jej ciała. Ponadto, w wystąpieniu i nasileniu jej objawów chorobowych w sferze psychicznej mogły mieć wpływ czynniki związane z występującym u niej przewlekłym stanem zapalnym. Dodatkowo, przy wielości szkód na osobie należy ściśle różnicować te, które stanowią uszczerbek podlegający zadośćuczynieniu na podstawie art. 445 k.c. od innych, nie podlegających kompensacji na gruncie tego przepisu. W dawniejszym orzecznictwie przyjmowano, że zasądzenie zadośćuczynienia powinno obejmować nie tylko już wyrządzone, ale również przyszłe cierpienia (por. uchwałę Sądu Najwyższego PRL - składu siedmiu sędziów - zasadę prawną z 21 listopada 1967 r., sygn. akt III PZP 37/67, OSNC 1968/7/113). Sąd Najwyższy uznaje jednak, że podobnie jak w przypadku szkody na mieniu zadośćuczynienie powinno obejmować wyłącznie te z cierpień, które miały miejsce do chwili orzekania. Przepis wyraźnie stanowi o indenmizacji jedynie krzywdy „doznanej”.

6. Podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. przez Sąd drugiej instancji wskutek zaniżenia wysokości zasądanego zadośćuczynienia pieniężnego mógłby zostać uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia tych kryteriów przez sąd drugiej instancji (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z: 15 września 1999 r., sygn. akt III CKN 339/98, OSNC 2000, Nr 3, poz. 58; 12 października 2000, IV CKN 128/00, niepublikowany; 24 kwietnia 2019 r., sygn. akt IV CSK 45/18, niepublikowany). Sytuacja taka nie wystąpiła jednak w rozpoznawanej sprawie, bowiem obniżenie wysokości zadośćuczynienia wiązało się z koniecznością uwzględnienia zarzutu przedawnienia w odniesieniu do zasadniczej części roszczeń Skarżącej w zakresie zadośćuczynienia, skoro, jak ustaliły Sądy *meriti*, skutki bezpośrednie zakażenia

gronkowcem ustąpiły w styczniu 2000 r. Każdy z doznanych uszczerbków, które mieściły się w ramach łańcucha przyczynowego skutków zakażenia, podlegać musiał ocenie samodzielnej w zakresie ustalenia wysokości należnego zadośćuczynienia, zaś ostatecznie zarzut przedawnienia nie został skutecznie podniesiony co do uszczerbku z 2006 r. Zdarzenie szkodzące bowiem wywołało szereg kolejnych skutków w postaci szkód niemajątkowych następujących w ramach łańcucha przyczynowego (związku adekwatnego kolejnych przyczyn i skutków), z których każdy należało ocenić odrębnie w odniesieniu do wysokości należnego zadośćuczynienia, a także biegu przedawnienia w świetle art. 442¹ § 1 k.c. Tym samym zasądzona kwota zadośćuczynienia mogła obejmować jedynie krzywdy doznane w 2006 r. Jakkolwiek sfera psychiczna odczuć człowieka pozostaje niepodzielna, to jednak rozmiar uszczerbku zmieniać się może wraz z powstaniem kolejnych skutków wywołanych przez zdarzenie szkodzące. To z kolei nakazuje odrębnie oceniać każdy z nich jako samodzielną szkodą niemajątkową (por. dawniejsze orzecznictwo przywołane w pracy Z. Radwańskiego, *Zadośćuczynienie pieniężne...*, s. 174).

7. Skarżąca twierdzi ponadto, że w sprawie powinien mieć zastosowanie dłuższy, dwudziestoletni termin przedawnienia, ponieważ jej krzywda wynika z dokonania czynu karalnego, tj. występku stypizowanego w art. 160 Kodeksu karnego. Zgodnie z art. 442¹ § 2 k.c., jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Art. 442¹ § 2 k.c., zaś wcześniej art. 442 § 2 k.c., stanowią przepisy wzorowane na art. 283 § 4 k.z., zgodnie z którym jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, wierzytelność z tytułu naprawienia szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulegała dwudziestoletniemu przedawnieniu, licząc od dnia popełnienia przestępstwa. Ten ostatni z kolei wzorowano § 1489 kodeksu cywilnego austriackiego z 1811 r. Rozwiązanie to motywowane jest koniecznością uniknięcia przedawnienia roszczeń w ramach odpowiedzialności cywilnej wcześniej niż odpowiedzialności karnej. Uznano też, iż dłużnik, który dopuścił się czynu stanowiącego przestępstwo, nie zasługuje na ochronę przejawiającą się

w ustaleniu krótszego terminu przedawnienia (zob. Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań, Komisja Kodyfikacyjna, Podkomisja prawa o zobowiązaniach, art. 239-293, zeszyt 6, Warszawa 1936, s. 451; zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 25 maja 2018 r., sygn. akt III CZP 108/17, OSNC 2018/12/111).

8. W orzecznictwie Sądu Najwyższego jeszcze w okresie PRL uznano, że niezależnie od tego, iż o tym, czy czyn sprawcy był zbrodnią lub występkiem decydują przepisy prawa karnego, sąd cywilny może, jeśli jest to konieczne do rozstrzygnięcia, zdecydować o uznaniu czynu za przestępstwo, opierając się na własnej kwalifikacji (zob. orzeczenia Sądu Najwyższego PRL z: 17 października 1950 r., sygn. akt C 838/50, OSN 1951, nr 2, poz. 41; 18 stycznia 1952 r., sygn. akt C 1481/51, "Nowe Prawo" 1953, nr 6, s. 57; 20 października 1959 r., sygn. akt 3 CR 106/59, OSPiKA 1961, poz. 123; 19 lutego 1962 r., sygn. akt 3 CR 607/61, OSNCP 1963, nr 7-8, poz. 149; 29 października 1962 r., sygn. akt II CR 1064/61, OSNCP 1963, nr 9, poz. 211, oraz wyrok Sądu Najwyższego PRL z 8 kwietnia 1965 r., sygn. akt I CR 64/65, OSNCP 1966, nr 2, poz. 22; zob. też uchwałę Sądu Najwyższego PRL z 10 września 1958 r., sygn. akt 3 CO 16/58, OSPiKA 1959, nr 5, poz. 129).

9. Na gruncie art. 442¹ § 2 k.c. (wcześniej art. 442 § 3 k.c.) nie jest wymagane skazanie sprawcy czynu zabronionego, zaś odpowiednich ustaleń co do przestępczego charakteru czynu wyrządzającego szkodę może dokonać sąd cywilny (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 30 października 2018 r., sygn. akt I PK 126/17, BSN-IPiUS 2018/8-9/19). Przesłanką stosowania art. 442¹ § 2 k.c. nie jest stwierdzenie zbrodni lub występkę wyrokiem w postępowaniu karnym. Jednocześnie zawieszenie postępowania cywilnego w razie ujawnienia się czynu, którego ustalenie w drodze karnej mogłoby wywrzeć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy cywilnej, nie ma charakteru obligatoryjnego, lecz pozostawione jest ograniczonemu uznaniu sądu prowadzącego postępowanie cywilne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 29 listopada 1999 r., sygn. akt III CKN 496/99, niepublikowany). W przypadku braku odpowiednich ustaleń w orzeczeniu wydanym w sprawie karnej sąd cywilny powinien dokonać samodzielnie ustaleń dotyczących istnienia podmiotowych i przedmiotowych znamion przestępstwa na gruncie norm prawa karnego, w tym bezprawność działania oraz winę sprawcy szkody

(zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 7 lutego 2000 r., sygn. akt I CKN 208/98, niepublikowany; 21 listopada 2001 r., sygn. akt II UKN 633/00, OSNP 2003, nr 17, poz. 422; 21 października 2011 r., IV CSK 46/11, niepublikowany; 24 lipca 2014 r., sygn. akt II CSK 582/13, OSNC-ZD 2015, nr D, poz. 60; 9 kwietnia 2015 r., sygn. akt V CSK 441/14, OSNC 2016, nr 3, poz. 38; 9 maja 2017 r., sygn. akt I PK 155/16, niepublikowany). Sąd cywilny dokonując własnych ocen co do popełnienia przestępstwa, może tego dokonać tylko w granicach stanu faktycznego (twierdzeń, faktów i dowodów) przedstawionych przez powoda (wyrok Sądu Najwyższego z 1 marca 2016 r., sygn. akt I PK 85/15, niepublikowany). Oznacza to, że fakt popełnienia przestępstwa przez pozwanego powinien udowodnić powód, przedstawiając odpowiednie dowody. W postępowaniu przed Sądami *meriti* nie miało to miejsca.

Z tych względów Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., orzekł jak w sentencji, rozstrzygając o kosztach postępowania kasacyjnego na podstawie art. 102 k.p.c.

jw

I.n